

Marissa, Znajoma

Ile daje tobie szans
Czy ty byś chociaż druga dał
Czy byś umiał zacząć od nowa
Niczego by nie było ci szkoda

Moich myśli cichy szept
Chyba jeszcze alarmują mnie
Ciężko przyznać, że to nieprawda
Kiedy działa moja wyobraźnia

A może to ona a nie ja?

Czy to moja paranoja
Czy ta twarz skądś ci znajoma
Chyba jej się to podoba
Czy naprawdę ci nie szkoda

Jakbyś nie patrzył po raz pierwszy
Na jej długie ładne rzęsy
Wasz obrazek jest ładniejszy
Ładniejszy...

To, nigdy nie zawiodło mnie
Po co tłumaczenia
Że wszystko jest okej
Kiedy ona przy nas jest

Dziś złapcie się za ręce i
Kiedy widzę te uśmiechy
Para malowana
Chyba to przeszkadzam

A może to ona a nie ja?

Czy to moja paranoja
Czy ta twarz skądś ci znajoma
Chyba jej się to podoba
Czy naprawdę ci nie szkoda

Jakbyś nie patrzył po raz pierwszy
Na jej długie ładne rzęsy
Wasz obrazek jest ładniejszy
Ładniejszy...

Lepszy, niż nasz
Lepszy, niż nasz

Czy to moja paranoja
Czy ta twarz skądś ci znajoma